

Ks. KAZIMIERZ GUMOL

## ORATORIUM POBOŻNOŚCI AKADEMII KRAKOWSKIEJ u OO. KARMEELITÓW BOSYCH W LATACH 1631—1643

### II. PRAKTYKI RELIGIJNE

Chcąc nakreślić działalność religijną w akademickim Oratorium Pobożności, trzeba choć w kilku słowach powiedzieć coś o samym oratorium. Nieistniejący dziś kościół karmelitów bosych pod wezwaniem św. Archanioła Michała i św. Józefa przy ulicy Grodzkiej, wybudowany został wraz z olbrzymim klasztorem w pierwszych latach XVII w., objęli go zaś karmelici w 1618 r., przenosząc się z kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia, położonego przy ulicy Wesołej. Według Langmana i innych autorów, kościół miał być obszerny<sup>1</sup>. Wskazują również na to pozostałe rysunki kościoła; rozebrany następnie po kasacie klasztoru w XVIII w., w miejscu jego znajduje się obecnie ul. Senatorska; klasztor zaś był naprzód zamieniony na więzienie, a obecnie pieczołowicie odnowiony służy za pomieszczenie Muzeum Antropologicznego. Kościół św. Michała i Józefa miał szereg obszernych kaplic, w jednej zaś z nich znajdowało się oratorium akademickie. Prawdopodobnie była to jedna z kaplic przylegających do klasztoru, z osobnym wejściem na zewnątrz lub od furty klasztornej. W każdym razie nie była to obecna kaplica więzienna, na pierwszym piętrze, zbyt mała, by mogła pomieścić większą liczbę młodzieży. O tym oratorium, mieszczącym się w kościele, jest wzmianka w pismach papieskich przeznaczonych dla bractwa szkaplerznego, a także w piśmie generała zakonu dopuszczającym członków uniwersytetu do uczestnictwa w zasługach zakonu karmelitów bosych,<sup>2</sup> oraz w dwóch dekretach Kurii Krakowskiej z 1635 r. erygujących formalnie oratorium akademickie i dopuszczających sprawowanie Najświętszej Ofiary.<sup>2a</sup> Oficjalny tytuł brzmiał: Oratorium Pobożności Akademii u ojców karmelitów bosych konwentu krakowskiego św. Archanioła Michała i Józefa. Faktycznie, oratorium to istniało jako pewna wspólnota duchowa, oparta na zasadach Consortium Spirituale, zatwierdzonym przez papieża Grzegorza XV, które oo. karmelici wydali drukiem dla użytku młodzieży. Niestety, w całości nie dochowało się do naszych czasów, a jedynie pewne obowiązki religijne

1 Langman, Nieistniejący kościół świętych Michała i Józefa, niegdyś karmelitów bosych w Krakowie, Rkps Bibl. Uniw. Jag. str. 9--11.

2 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 21--22.

2a Tamże, 32--35.

tej duchowej wspólnoty zostały podane w kronice-rękopisie oratorium<sup>3</sup>. Zgodnie z tymi dyrektywami, młodzież miała się zbierać w niedziele i święta w oratorium, uczestniczyć w nabożeństwach i szeregu innych praktykach pobożnych, przystępować do sakramentów św.: spowiedzi i komunii św. oraz zaprawiać się w pobożności. Tak było od 13 lipca do 13 listopada, kiedy to karmelici bosci założyli bractwo szkaplerzne dla Akademii, zatwierdzone dopiero w 1635 r. Do tego roku wszystko funkcjonowało na podstawie ustnego jedynie zezwolenia ówczesnego administratora diecezji krakowskiej biskupa Gębickiego.

Religijność w akademickim oratorium pobożności była typu maryjnego, podobnie jak poprzednio w bractwie różańcowym u dominikanów. Zgodnie z ówczesnymi poglądami na nabożeństwo maryjne, starano się przez zaprawianie młodzieży w kulcie maryjnym prowadzić ją do Chrystusa, do Boga. Bractwa szkaplerzne, podobnie jak poprzednio bractwo różańcowe, miało wielkie ku temu możliwości, by wiązać młodzież z kultem maryjnym, odgrywającym tradycyjną rolę w katolicyzmie polskim. Nie można się więc dziwić, że szereg praktyk pobożnych stosowanych w oratorium pobożności było ściśle związanych z Matką Bożą<sup>4</sup>.

Jak wynika z kroniki, praktyki pobożne w oratorium miały zasadniczo miejsce jedynie w niedziele i święta uroczyste, uroczystości patrolne, oraz z okazji pogrzebów, a także uroczystości nadzwyczajnych religijnych, uniwersyteckich czy państwowych, które to obchody mogły się odbywać również w dni powszednie. W sumie dawało to ok. 120 dni w roku, co przy praktykach pobożnych obowiązkowych w kościele św. Anny, Marii Magdaleny, bursach uniwersyteckich było może pewnym nadmiarem. Trzeba jednak zawsze pamiętać, że należenie do bractwa lub branie udziału w rozmaitych praktykach pobożnych w oratorium w przeciwieństwie do nabożeństw oficjalnych w kościele akademickim św. Anny, czy kościele akademickim św. Marii Magdaleny lub nawet katedrze wawelskiej, dokąd uczęszczała młodzież w niedziele i święta uroczyste z kolegium prawników było dobrowolne, bez jakiegokolwiek przymusu ze strony władz uniwersyteckich<sup>5</sup>.

Wśród praktyk pobożnych w oratorium pobożności wysuwa się na pierwsze miejsce głoszenie kazań i przemówień przez księży profesorów lub innych kapłanów i studentów. Kazania zasadniczo głosili kapłani podczas nabożeństw rannych, a więc w czasie mszy św., przemówienia były najczęściej wygłaszane podczas uroczystości religijnych popołudniowych. Niestety, kronika ogranicza się do podania daty uroczystości, nazwiska kaznodziei, tematu na jaki głosił kazanie i krótkiej pochwały kaznodziei. Wśród kaznodziejów oratorium widnieją nazwiska bardzo poważnych skądinąd profesorów Akademii, widocznie i oo. karmelitom i zarządowi bractwa zależało na tym, by kaznodziejstwo w oratorium było na poziomie.<sup>6</sup>

3 Tamże, 4—5.

4 Tamże, *passim*.

5 Tamże, *passim*.

6 Andrzej Szołdrski, kanclerz Kurii Krakowskiej, biskup-nominat kijowski,

Osobny rodzaj mównictwa religijnego w oratorium pobożności stanowiły przemówienia studentów uniwersytetu, zainteresowanych lub nie, w otrzymaniu wyższych święceń. Na te przemówienia zapraszano zwykle rodziców, krewnych i znajomych mówcy, co szerzyło znajomość oratorium i przyczyniało się do zwiększania w nim frekwencji również publiczności. Przemówienia te praktykowane już w oratorium różańcowym u oo. dominikanów, wywołały, pewne niezadowolenie części profesorów, a nawet samego rektora Krzysztofa Najmana, który był przeciwny, by studenci zapuszczali się w wywody teologiczne.<sup>7</sup> Na skutek tego sprzeciwu musieli oo. karmelici, chociaż wbrew swemu przekonaniu ograniczyć je do minimum; z czasem ucichły niezadowolenia i wobec braku sprzeciwu, przemówienia studentów odzyskały dawną popularność. Spotykamy się z nimi do końca istnienia oratorium pobożności u karmelitów bosych, a następnie w oratorium akademickim Kolegium Nowodworskiego.<sup>8</sup> Przemówienia te, chociaż nie odbiegały zbyt od panującego ducha mównictwa kościelnego XVII w., jednak pod względem treści nie były jałowe, niekiedy nawet były bardzo bogate w treść dogmatyczną, moralną czy ascetyczną, również panegiryki na cześć świętych zawierały bogate myśli, dobre zastosowania oraz głosiły patriotyzm, przebijający się w trosce o dobro Rzeczypospolitej, jej królów i obywateli.<sup>9</sup> Przemówienia te były dla studentów praktycznym ćwiczeniem swych zdolności mówniczych, a ponieważ, jak powiedziałem, były wygłaszane przed szerszym audytorium, niekiedy bardzo poważnym, jak profesorowie i zaproszeni goście, dlatego wygłaszający mieli ambicję, by wypadły one jak najlepiej. W wielu wypadkach mogło to decydować o przyszłości, o pewnej karierze życiowej, już to kościelnej, już to świeckiej. Ujemną cechą tej praktyki była niekiedy żądza szukania poklasku, potęgowanie się pewnej próżności młodzieńczej; za dużo czasem było w tych przemówieniach momentów panegirycznych, ale czy młodzież mogła iść przeciwko prądowi XVII w.? Zasadniczo przemówienia te wygłaszali synowie magnacy lub szlachecy. Można też sądzić, że ci, którzy podejmowali się wygłaszania takich przemówień wobec profesorów Akademii, członków rodziny i swych współkolegów, musieli mieć pewne wybitniejsze uzdolnienia w tym kierunku. Wśród rozlicznych nazwisk widniejących w kronice, widnieje nazwisko przyszłego króla polskiego Jana III, trzech ksią-

Erazm Kretkowski, oficjał diecezji Krakowskiej, Łukasz Dębski, kanonik wawelski, Albert Szerzebrzyski, kanonik wawelski, Jakub Vitelius, profesor wymowy, Adam Opatowski, rektor, profesor, kolega większy, Albert Borovius, doktor teologii, kustosz kapituły św. Floriana, Alfons Karyński, profesor, doktor filozofii, kolega mniejszy, Jan Rachtanowicz Cynerski, doktor filozofii, profesor zwyczajny wymowy, kolega mniejszy, Jakub Najmanowicz, wieloletni rektor, Grzegorz Medliński, doktor filozofii, profesor, kolega większy, Andrzej Lipnicki, kanonik wrocławski, Albert Łańcucki, doktor filozofii, profesor wymowy, Kasper Bobola, kanonik wawelski, Mikołaj Fałowicz, doktor filozofii, Albert Dąbrowski, profesor, kolega mniejszy, Maciej Kwaśnicki, profesor, kolega większy, Mikołaj Oborski, kanonik krakowski, Albert Sarnowicz, doktor filozofii, profesor, Jakub Piotrowski, kanonik św. Floriana, prof. Krzysztof Zienkiewicz, doktor filozofii, profesor, Krzysztof Miśkowski, doktor filozofii, prof. Andrzej Tłuszczewski, doktor filozofii, profesor P. Soszkiewicz.

7 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 16—17.

8 Biblioteka Jagiellońska, rkps 127, *Orationes Academiae*, passim.

9 Tamże.

zą, jednego oboźnego koronnego, trzech kasztelanów, 6 starostów i reszty znaczniejszych synów szlachty lub mieszczan.<sup>10</sup>

Osobną pozycję zajmowało czytanie lektury religijnej przez młodzież w oratorium. Instrukcje dla lektorów wymieniają ich obowiązki a mianowicie: w każdą niedzielę czy święto uroczyste, zanim się wszyscy zejdą, mają czytać przez pół godziny przed mszą św. wyjątek z lektury religijnej, wyznaczony przez ojca bractwa. Prawdopodobnie czytanie takie przyczyniało się do zachowania ciszy wśród gromadzących się na nabożeństwo, a także służyło jako pewne przygotowanie do mszy św. Przyczyniało się również do pogłębienia wiedzy religijnej.<sup>11</sup>

Wśród rozmaitych praktyk pobożnych na pierwsze miejsce po kazaniach wysuwa się msza św. Zasadniczo w oratorium pobożności odprawiały się w każdą niedzielę i święto uroczyste dwie msze św.: jedna śpiewana, druga cicha. Druga msza św. odprawiała się po kazaniu, które miało miejsce pod koniec mszy pierwszej. Do uczestnictwa w drugiej mszy św. nie byli obowiązani wszyscy a jedynie ci, którzy chcieli. Msze św. odprawiali zazwyczaj ojcowie bractwa, a na święta uroczyste zapraszano wybitniejszych gości w osobach profesorów, prałatów i kanoników kapituły, zwłaszcza wawelskiej.<sup>12</sup> Od 1637 r. ograniczano ilość mszy śpiewanych do 6 lub 7 w roku, a mianowicie: w uroczystość św. Katarzyny Dziewicy i Męczenniczki, Niepokalanego Poczęcia NMP, Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Wielkanocy (pierwszy dzień), Zielonych Świąt (pierwszy dzień), Bożego Ciała. Zrobiono jednak zastrzeżenie, że o ile by jakiś gość znaczny chciał celebrować mszę św. śpiewaną, nie należy mu robić trudności.<sup>13</sup> Co było powodem zlikwidowania mszy śpiewanych? Można przypuszczać, że jednym z powodów było to, że ci sami studenci musieli brać udział w sumie, w kolegiacie św. Anny. Uczestnictwo we mszy św. rozmaicie przedstawiało się, najczęściej przygrywała muzyka i śpiewano pieśni lub litanie loretańską. Mogły też być odczytywane krótkie rozważania o mszy św. znajdujące się w modlitewniku dla młodzieży akademickiej pt. „Syntagma Serti Spiritualis” o. Mycielskiego,<sup>13a</sup> Czas mszy św. w niedziele i święta ustalono w 1637 r.: dla pierwszej mszy na godz. 7, po niej kazanie, a po kazaniu druga msza św. Czas ten miał obowiązywać od pierwszej niedzieli Adwentu do Wielkanocy, był to tzw. okres zimowy. Od Wielkanocy do Adwentu pierwsza msza św. była o godz. 6. Na konsulcie w 1634 r. uchwalono wprowadzić mszę św. roratnią, godzinę dla niej mieli ustalić przełożeni klasztoru. Zdaje się, że była odprawiana o godz. 6; czy była odprawiana również w dni powszednie, nic pewnego powiedzieć nie można.<sup>14</sup>

Oratorium Pobożności gościło w swych murach również wybitnych przedstawicieli hierarchii grecko-katolickiej w osobach: Józefa Welamina

10 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219.

11 Tamże.

12 Tamże, passim.

13 Tamże, 43.

13a R. Mycielski, Syntagma Serti Spiritualis, Cracoviae 1622.

14 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 9.

Rutskiego, metropolity kijowskiego, który w 1633 r. odwiedził oratorium i pięknym przemówieniem zaszczycił młodzież akademicką; w Środę Popielcową tegoż roku celebrował mszę św. w obrządku grecko-katolickim, pontyfikalną bp Rafał Korczak, ordynariusz unicki z Pińska, w uroczystość zaś św. Kazimierza tenże bp wygłosił piękne przemówienie do członków oratorium. Wielokrotnie też odprawiał nabożeństwa w oratorium wikariusz generalny diecezji krakowskiej Erazm Kretkowski. W 1636 r. księża profesorowie wraz z młodzieżą witali uroczyście w oratorium akademickim o. Eugeniusza od św. Benedykta, prowincjała niemieckiego i wizytatora prowincji polskiej. Ojciec wizytator poświęcił, jak podaje kronika, obraz Matki Bożej i inne obrazy znajdujące się w oratorium oraz wziął udział w uroczystym nabożeństwie. Następnie oficjałowie więksi złożyli podziękowanie na ręce o. wizytatora i list dziękczynny do ojca generała karmelitów bosych za dopuszczenie członków uniwersytetu do uczestnictwa w dobrach duchowych zakonu.<sup>15</sup>

Obok mszy św. było cały szereg praktyk pobożnych w oratorium, które ściągały młodzież a także i nie należących do Oratorium. Takim atrakcyjnym nabożeństwem, jak podaje kronika, było 40-godzinne nabożeństwo wprowadzone uchwałą konsulty z 3 maja 1636 r. Nabożeństwo to odbywało się w Zielone Świąta. Pierwszy raz odbyło się tegoż roku przy olbrzymiej frekwencji młodzieży, nie tylko uniwersyteckiej, lecz również Szkół Nowodworskich. Papież Urban VIII nadał odpusty: zupełny i cząstkowy dla wszystkich, którzy wezmą udział w nabożeństwie lub tylko nawiedzą w tych dniach oratorium, co jeszcze zwiększyło frekwencję.<sup>16</sup> Innym nabożeństwem wprowadzonym do oratorium była pasja, coś w rodzaju późniejszych gorzkich żalów zapoczątkowanych w Polsce.<sup>17</sup> Nabożeństwo to wprowadzono po raz pierwszy, na razie na próbę, w poście 1638 r. Odbywało się ono w godzinach wieczornych w niedzielę Wielkiego Postu. Składało się ono ze śpiewanej pasji przy akompaniamencie muzyki, z kazania o siedmiu boleściach Matki Bożej oraz błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Nabożeństwo cieszyło się również wielką frekwencją tak, że wprowadzone na próbę, utrzymało się do końca oratorium u oo. karmelitów. Innym rodzajem nabożeństw były uroczyste procesje. Tradycyjną taką procesją była procesja w oktawę Bożego Ciała po ul. Grodzkiej, bardzo uroczyście odprawiana przez młodzież zrzeszoną w oratorium. Opis tej procesji mamy w kronice niemal przez wszystkie lata. W tej uroczystej procesji niesiono obrazy świętych, wśród nich również Jana Kantego, jednego z wielkich patronów bractwa szkaplerznego, a synowie wybitnych rodów magnackich szli z zapalonymi świecami przy celebrowaniu niosącym Najśw. Sakrament. Celem upamiętnienia tych faktów wprowadzono osobną księgę pamiątkową, do której wpisywano nazwiska tychże młodzieńców. Był to jednak niesmaczny ukłon karmelitów bosych pod adresem możnowładców, celem uzyskania ich względów.

Inny rodzaj procesji praktykowanej w oratorium od 1638 r. była uroczystość pokutna w W Piątek, urządzona na wzór tego rodzaju praktyk

15 Tamże, 5—6.

16 Tamże, 38.

17 Tamże, 43.

pokutnych od dawna istniejących w kościele. Procesja ta była połączona z nawiedzaniem kościołów i biczowaniem się. Praktyka biczowania przysłała do Polski w XVI wieku, jako zadośćuczynienie za grzechy. Praktykowali biczowanie nie tylko zakonnicy i zakonnice po klasztorach, lecz również ludzie świeccy, żyjący w świecie i będący na najwyższych stanowiskach państwowych, np. król Zygmunt III i jego synowie.<sup>18</sup> Nie można się dziwić, że karmelici bosi usiłowali wprowadzić tę praktykę pobożną do bractwa szkaplerznego akademickiego. Nie znalazła ona jednak wielkiego zrozumienia wśród młodzieży należącej do bractwa i po kilku dopiero latach pewna i to dość znikoma część młodzieży zaczęła ją uprawiać. Pokutę czyniono w specjalnych strojach na ten cel przeznaczonych; o te właśnie stroje rozbijała się sprawa tej praktyki pokutnej, a może nawet pod jej pozorem przeciągała się. Już bowiem na konsulcie w uroczystość św. Mikołaja 1632 r. poruczono sprawę sprawienia strojów pokutnych ojcu bractwa, który miał podać ich wzór; stroje miały być z białego sukna z wyszytymi insygniami Akademii lub Jana Kantego, jak komu będzie odpowiadało. Ponownie omawiano tę sprawę na konsulcie w dniu 2 stycznia 1633 r., ale na skutek różnicy zdań odłożono ją na następną konsultę. Były jakieś opory, które hamowały realizację tej praktyki i potrzebnych z tym strojów. Powrócono do tej praktyki pokutnej dopiero w 1637 roku na konsulcie odbytej w uroczystość św. Katarzyny. By przełamać impas, jaki zaistniał w tej sprawie zdecydowano, że stroje pokutne winny być sprawione częściowo z pieniędzy bractwa, a częściowo z funduszków własnych. Ale i to nie pomogło, sprawiono wreszcie stroje w 1638 r. ale, jak podaje kronika, z pieniędzy bractwa, i to tylko w liczbie 29, co w porównaniu z ilością członków bractwa było minimalną cyfrą. Aż nadto jest widoczne, że młodzież nie paliła się do tej praktyki pobożnej, a oo. karmelici nie chcieli siłą tej pokutnej akcji wprowadzać. Pierwsza procesja pokutna połączona z biczowaniem się miała miejsce w Wielki Piątek 1638 r. Dokładny jej przebieg został podany w kronice. O godz. 22 wyruszyła procesja z kościoła św. Archanioła Michała i Józefa do kilku kościołów krakowskich, niestety nie mamy podanych których. Dwudziestu dziewięciu studentów, głównie z rodów magnackich, przybranych w kapy pokutne z białymi świecami w ręku, w otoczeniu całej młodzieży z oratorium, przy akompaniamencie orkiestry, śpiewającej litanie do Imienia Jezus, w obecności niektórych profesorów, ku zbudowaniu licznie zgromadzonej publiczności, po obchodzie kościołów powróciło do kościoła karmelitów ok. godz. 24 i tamże do pierwszej w nocy czyniło pokutę. W 1639 r. odbyła się taka sama procesja pokutna, ale po południu, o godzinie 16 i trwała cała procesja do godz. 19. O 18 byli już z powrotem w kościele karmelitów, gdzie profesor Cynerski wygłosił kazanie, a następnie odbyło się biczowanie — jak podaje kronika — czterokrotnie przy zmianie osób, a więc maksymalnie mogło w nim wziąć udział 116 osób. Cyfra niezbyt wielka, ale też niezbyt mała. Te procesje odbywały się co roku z tym, że zmniejszono ilość nawiedzania kościołów do jednego, mianowicie św. Anny, że odbywała się w godzinach popołudniowych, a całość trwała nie dłużej jak 2-3 godzin. Zdaje się, że wpłynęły na to władze uniwersyteckie, które nie życzyły sobie zbytniego prze-

18 Z. Glogier, Biczownicy, w: Encyklopedia Staropolska, I, 169.

ciągania nabożeństwa. I tak w opisie tejże procesji z 1642 r. mamy podany tylko jeden kościół nawiedzenia (św. Anny) oraz to, że wśród młodzieży uniwersyteckiej idącej w procesji z białymi świecami w rękę tylko „singuli”, a więc pojedynczy szli w strojach pokutnych. Dlatego nieco obszerniej przedstawiłem sprawę biczowania się by uwydatnić, że nie było takiej dewocji w bractwie jak pisali i piszą o tym niektórzy autorzy. Biczowanie wzięte na tle ówczesnych poglądów na tę praktykę nie było czymś w rodzaju spaczony religijności, gdyż wzięte i dziś jako jeden ze środków pokutnych za grzechy, rozumnie i nie przesadnie praktykowany, jest aktem cnoty pobożności i zdrowej ascezy. Kościół zawsze się przeciwstawiał tego rodzaju praktykom ascetycznym, jakim były akty pokuty w sekcje biczowników, potępiał je i zwalczał.<sup>19</sup>

Jeszcze inną praktyką pobożną było odmawianie małego oficjum Matki Bożej, uchwalone w 1635 r., na razie na próbę. Oficjum to odmawiano podczas pierwszej mszy św., jako jeszcze jeden ze środków mający ugruntować kult maryjny wśród młodzieży uczęszczającej do oratorium pobożności. Praktyka odmawiania tego oficjum przyjęła się w następnych latach zwłaszcza, gdy ograniczono w niedziele i święta ilość mszy śpiewanych.

Młodzież zrzeszona w oratorium pobożności miała obowiązek odmawiania codziennie litanii loretańskiej, za odmówienie której było 200 dni odpustu, oraz litanii do Imienia Jezus, do której był przywiązany odpust 300 dni. Litanię loretańską śpiewano też często podczas pierwszej mszy św. w niedziele i święta.<sup>20</sup>

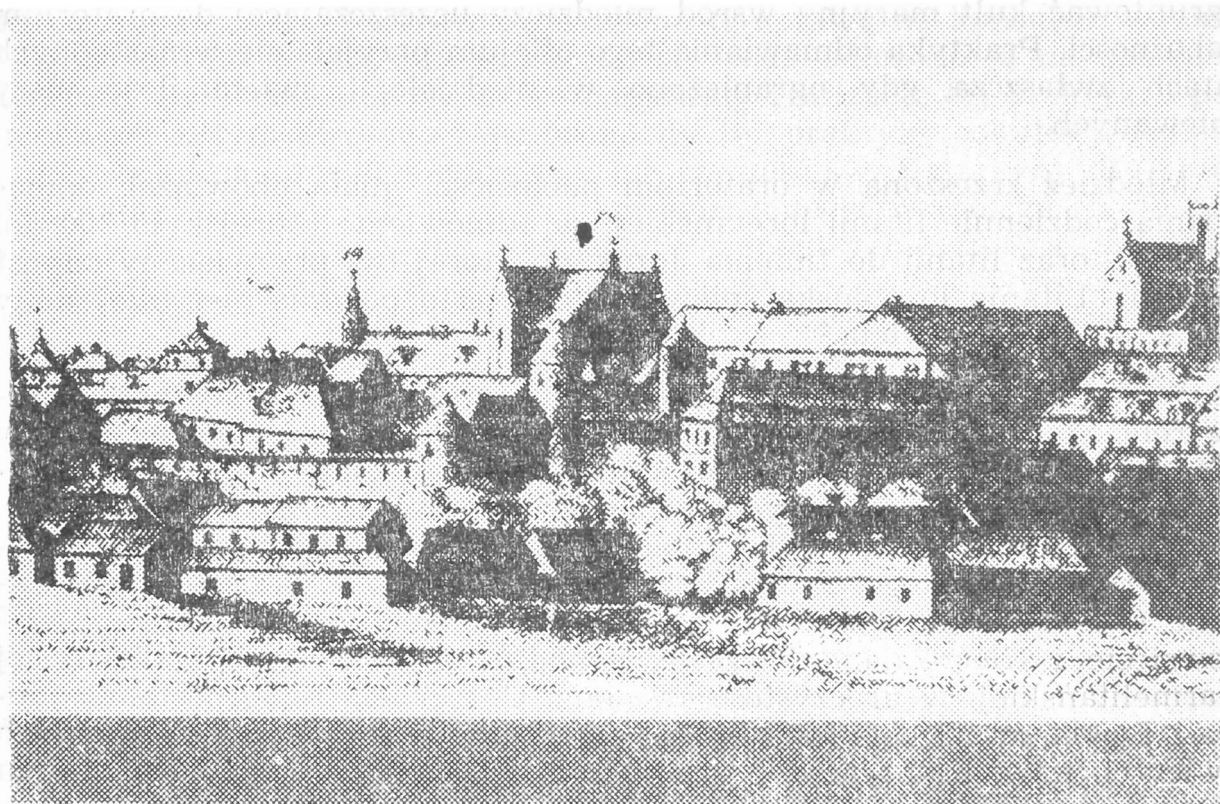
Wśród praktyk pobożnych stosowanych w oratorium pobożności ważną rolę odgrywało uczestnictwo w sakramentach św., zwłaszcza Pokuty i Eucharystii. Kronika podaje następujące dni w roku, w których członkowie oratorium mieli przystępować do komunii św.: Boże Narodzenie, Nowy Rok lub Trzech Króli, Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego, Trójcy Przenajświętszej lub Boże Ciało, we wszystkie święta Matki Bożej uroczyste: Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie i Niepokalane Poczęcie, ponadto w uroczystość Matki Bożej Karmelitańskiej, w uroczystość św. Jana Chrzciciela lub Apostołów Piotra i Pawła, św. Józefa, św. Michała Archanioła, św. Teresy, Wszystkich Świętych i św. Katarzyny Męczenniczki, a także raz w miesiącu w dniu wyznaczonym przez ojca bractwa. W sumie dawało to około 30 dni w roku. Praktyka częstej komunii św. nie była wtedy jeszcze znana, zwłaszcza u ludzi świeckich, dlatego podana cyfra była objawem bardzo częstej komunii św. w XVII w. Komunia miesięczna, jak podaje kronika, ze względu na bardzo liczną frekwencję, odbywała się w dwóch grupach. Jeśli chodzi o sakrament pokuty, to był zalecany co osiem dni, a najwyżej szesnaście, wedle uznania spowiednika, z tego zalecenia wynika, że karmelici boski propagowali już wtedy częstszą komunię świętą, aniżeli tylko w wyznaczone dni.<sup>20a</sup> Przyzwyczajanie młodzieży zrzeszonej w ora-

19 Tamże, 170.

20 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 28.

20a Tamże, 7.

torium pobożności do częstszej komunii św. i spowiedzi miało doniosłe znaczenie w kształtowaniu zdrowej pobożności. Z tejsze kroniki dowiadujemy się również, że dbano także o zaopatrzenie chorych członków, że żaden z nich nie umarł bez zaopatrzenia sakramentami św., owszem, są wyliczeni imiennie niektórzy członkowie oratorium, którzy ze zbudowaniem wszystkich przyjęli Wiatyk i Olejem św. namaszczenie, których to sakramentów udzielał zazwyczaj ojciec oratorium. Wszyscy członkowie oratorium brali gremialny udział w uroczystościach pogrzebowych członków, a więc mszy św. i oficjum za zmarłych w kościele św. Michała Archaniola i Józefa, a także dobrodziejów oratorium. Od założenia oratorium akademickiego u karmelitów bosych w 1631 r. aż do jego likwidacji zmarło czternastu członków oratorium pobożności, wśród nich niektórzy wielcy dobrodziejowie oratorium.<sup>20b</sup>



Fragment widoku Krakowa z planu Krak. tow. Kollatajowskiego (r. 1785)

Fragment widoku Krakowa z planu tzw. Kollatajowskiego (r. 1785)  
z kościołem Michała Archaniola i św. Józefa

<sup>20b</sup> Tamże, *passim*.



Baszta murarzy.

Baszta murarzy i kościół Michała Archaniola i św. Józefa

### Święto patronalne

We wszystkich bractwach szkaplerznych świętem patronalnym zasadniczo była uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej.<sup>21</sup> Tymczasem kronika podaje, że na konsulcie odbytej 3 czerwca 1633 r. ustalono jako święto patronalne uroczystość Oczyszczenia NMP, zmieniona następnie w 1635 r. na uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Po raz pierwszy obchodzono je dnia 8 grudnia 1635 r. na podstawie ustnego zezwolenia biskupa krakowskiego, zanim ogłoszono pismo w tej sprawie, nadesłane z Rzymu.<sup>22</sup> Uroczystości rozpoczynały się pierwszymi nieszporami, a kończyły się drugimi. Nabożeństwa ranne i popołudniowe celebrowali zwykle zaproszeni goście, oni też głosili kazania. W wigilię odbywała się spowiedź młodzieży, a w samą uroczystość przystępowali wszyscy do komunii św. Na tę uroczystość przybierano wspaniałe oratorium, a niekiedy odbywała się uroczysta procesja, przynajmniej po kościele. Do licznego udziału w tej uroczystości zachęcał odpust zupełny, nadany przez Urbana VIII w 1635 roku.

Młodzież zrzeszona w bractwie szkaplerznym w oratorium karmelitów bosych dawała też wyraz swemu patriotyzmowi, tak było w 1634 r., gdy z polecenia rektora uniwersytetu odbyła się uroczysta procesja dziękczynna z okazji odniesionego zwycięstwa przez Władysława IV nad Mo-

21 Tamże, 34.

22 Tamże, 25.

skwą i Turcją, z kościoła św. Archanioła Michała i Józefa do kolegiaty św. Anny. Zdaje się, że inicjatywa wyszła z oratorium pobożności i młodzież tam zrzeszona była organizatorem tej potężnej manifestacji religijno-patriotycznej. W manifestacji tej wzięła udział cała młodzież Krakowa, a więc studenci uniwersytetu, uczniowie Szkół Nowodworskich i młodzież szkół parafialnych. Kronikarz podaje, że wzięło w tej uroczystości udział około 6 000 młodzieży. Może cyfra nieco przesadzona, ale w każdym razie mogło być od 4 do 5 000.<sup>23</sup> Manifestacja przeciągnęła się do 21 wieczorem, podczas procesji młodzież niosła wizerunki rozmaitych świętych i śpiewała pieśni religijne przy akompaniamencie muzyki.<sup>24</sup>

Inną uroczystością w oratorium pobożności była pierwsza komunia św. znanego lekarza krakowskiego Arciczewskiego, który przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm.

### Kult obrazu Matki Bożej w oratorium

W ołtarzu oratorium był piękny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Obraz ten cieszył się wielką czcią nie tylko wśród studentów, lecz również wiernych miasta Krakowa, ze względu na łaski i cuda przy nim zdziałane. Świadczyły o tym rozliczne wota i ofiary dziękczynne przy nim składane. Gdzie obecnie ten obraz się znajduje, nic pewnego powiedzieć nie można, są jednak poszlaki, że znajduje się on w kościele w Jaworznie. Jak już wspominałem, obraz ten znany był w Krakowie z cudownych łask i uzdrowień, których listę przekazała nam kronika oratorium pobożności, niektórzy z uzdrowionych obok wotów i ofiar złożyli nawet specjalne pisemne oświadczenia przy świadkach, że w cudowny sposób zostali uleczeni z choroby czy jakiegoś zagrażającego im nieszczęścia.<sup>25</sup> Podobne wota składane były również przy cudownym krzyżu, niegdyś własności o. Dominika od Jezusa i NMP, generała zakonu, darowany oratorium,<sup>26</sup> a obecnie znajdującym się w klasztorze oo. karmelitów bosych w Czernej pod Krakowem.

### Kult relikwii

W oratorium pobożności znajdowały się też rozmaite relikwie darowane mu przez przeora konwentu krakowskiego ojca Alberta od Marii Magdaleny, a mianowicie: św. Leona papieża i wyznawcy, św. Aleksandra męczennika, św. Benona wyznawcy, św. Bazylei i Urszuli wraz z jej

<sup>23</sup> Tamże, 13.

<sup>24</sup> Tamże, 14.

<sup>25</sup> Tamże, passim. Oto nazwiska osób, które potwierdziły pisemnie doznane łaski: Joachim Zberowicz, dr i prof. filozofii, Andrzej Kabysz, bakałarz sztuk wyzwolonych i filozofii — uratowani od śmierci. Bazyli Kuźmic. Władysław z Oporowa Milowski, student, Stanisław Pawełko, student retoryki. Albert Wojtowicki, dr filozofii, profesor Szkół Nowodworskich, Stanisław Sławikowski, student poetyki — uzdrowieni z ciężkiej choroby, ostatni zagrożony gangreną nogi, co stwierdził słynny lekarz krakowski I. Petrycy: jako wotum złożył srebrną nogę. Krzysztof Judkowski uleczone cudownie z wieloletniej nieuleczalnej choroby.

towarzyszkami i męczenniczkami zarazem. Relikwie te nadawały powagi religijnej oratorium, a także cieszyły się kultem poszczególnych jego członków.

### Uroczystości żałobne

Specjalny rodzaj praktyk pobożnych stanowiły: modlitwy, nabożeństwa za zmarłych członków i uroczystości pogrzebowe członków lub dobrodziejów oratorium. Zgodnie z ustawami bractwa szkaplerznego, wszyscy członkowie mieli modlić się za zmarłych członków i dobrodziejów bractwa, brać udział w uroczystościach pogrzebowych a także w nabożeństwach żałobnych. W akademickim bractwie szkaplerznym był obowiązek odmawiania przez wszystkich członków oficjum za zmarłych, za oficjałów starszych miało się odmawiać oficjum dwukrotnie, jak ustalono na konsulcie w 1638 r. Specjalną uroczystością za zmarłych było nabożeństwo w Dniu Zadusznym. Na całość składały się: uroczysta msza św. śpiewana, kazanie oraz modlitwy przy katafalku, podczas których odczytywano listę zmarłych dobrodziejów oratorium. Listę taką, ułożoną w porządku chronologicznym z 1642 r. przekazała nam kronika oratorium pobożności.<sup>27</sup> Ponadto wszyscy członkowie bractwa akademickiego mieli obowiązek, jak o tym była mowa, brać udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłych członków, których też często chowano w podziemiach kościoła św. Archanioła i Józefa.<sup>28</sup>

### Działalność apostolska członków bractwa

Niestety, kronika mało dostarcza nam danych na temat działalności apostolskiej członków, choć niezawodnie istniała ona zgodnie z wymaganiami ustaw brackich. Działalność apostolska jest zawarta w instrukcjach dla oficjałów starszych i młodszych, jak np.: odwiedzanie i opieka nad chorymi członkami bractwa, urządzenie pogrzebu zmarłym, biednym członkom, zbieranie funduszków dla biednych zmarłych członków, kwestowanie na rzecz oratorium, propaganda oratorium wśród współkolegów i ludności Krakowa i tym podobne rodzaje apostołstwa.<sup>29</sup> Z krótkich notatek podanych w kronice wiemy, że taka akcja apostolska była prowadzona, niekiedy bardzo gorliwie, szkoda tylko, że nie podano więcej szczegółów o tej działalności. W każdym razie była troska o chorych, do czego byli spe-

26 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 15.

27 Tamże, *passim*. Adam Opatowski, rektor (insignis benefactor), Szymon Halicius, kolega większy, Jan Praeclaudes, Maciej Kwaśniewicz (profesorowie), Jakub Najmanowicz, wieloletni rektor Akademii, biskup Jakub Zadzik, Marcin Wadowicz, Jakub Rybkowicz (Profesorowie), o. Albert od św. Marii Magdaleny, prowincjał prowincji polskiej, o. Mikołaj od Ducha Św., definitore prowincji, Jan Grocholski, senior szkoły katedralnej, Albert Barącz, senior Szkoły Panny Maryi w rynku, Jan Gelasius, Jan Bańko, Paweł Goski, Stefan Tarło, wojewodzie lubelski, Marcin Bębnowski, Jan Pokleski (szlachcice), Dominik Konstanty, książę na Zaslaviu, Stanisław Oraczewski, (Profesorowie).

28 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, *passim*.

29 Tamże.

cialni oficjałowie mniejsi, staranie się dla nich o lekarstwa,<sup>30</sup> zbieranie funduszków potrzebnych na urządzenie pogrzebów biednych członków, udział w nabożeństwach żałobnych, w pogrzebach, urządzenie zbiórek na cele bractwa, zapraszanie gości do oratorium, czy choćby apostołstwo pokutne przez publiczną praktykę biczowania; to wszystko czyny apostołskie świadczące, że nie zadawano się w bractwie szkaplerznym akademickim jedynie praktykami pobożnymi, duchowymi, jakimi jest modlitwa, udział w rozmaitych nabożeństwach, lecz również czynami wyrażano to, czego żąda prawdziwa religijność. Wszystkie te akty apostołskie potwierdza kronika oratorium na wielu miejscach, chociaż bez zapuszczania się w szczegóły.<sup>31</sup>

### Cwiczenia duchowne

Ojcowie bractwa zdawali sobie sprawę, że młodzieży konieczne są potrzebne wskazówki na piśmie, podające gotowe praktyki pobożne w formie modlitw, krótkich rozważań na temat mszy św. i innych ćwiczeń duchownych. W tym celu wydano zaraz na początku założenia oratorium pobożności konsorcjum duchowne, zatwierdzone przez Grzegorza XV, określające cele i praktyki pobożne w oratorium, a następnie po założeniu bractwa szkaplerznego ćwiczenia duchowne pierwszy raz w 1632, drugi raz, na skutek wyczerpania się pierwszego nakładu, w r. 1638. Ćwiczenia duchowne zastępowały poniekąd modlitewniki brackie, które każde bractwo posiadało.<sup>32</sup> Bardzo pożyteczną praktyką pobożną był wybór przez losowanie patronów miesięcznych, kronika wspomina o wyznaczeniu takich patronów na lat czterdzieści i wydrukowaniu ich imion, niestety tylko tym się zadowolić musimy, gdyż druku takiego nigdzie znaleźć się nie udało. Patronów miesięcznych miały wszystkie sodalicje mariańskie zakładane przez zakon jezuitów, znały je też inne organizacje religijne w XVII w. Wyznaczenie patronów miesięcznych aż na lat czterdzieści świadczy, że karmelici bosci liczyli na dłuższe trwanie Akademii w swym kościele.<sup>32a</sup>

### Uczestnictwo w dobrach duchowych zakonu karmelitów

W średniowieczu zrodziła się praktyka, że uniwersytety prosiły zakony o dopuszczenie ich do uczestnictwa w dobrach duchowych zakonu, co nazywało się filadelfią.<sup>33</sup> Uniwersytet Jagielloński uczestniczył już w dobrach duchowych zakonu dominikańskiego, a przez rektora Opatowskiego zwrócił się w 1631 r. do kapituły karmelitów bosych zebranej w Lublinie listem przekazanym przez prof. Grzybowskiego o dopuszczenie uni-

30 Tamże, 5.

31 Tamże, passim.

32 *Varia Pietatis Exerxitia*, Leopoldis 1739, passim.

32a *Bibl. Jag. rkps* 219, 7.

33 *Unio philadelphica in visceribus olim Almae Universitatis Crac. per. incorporationem oratorio ad aedes S. Michaelis et Ioseph sito eiusdem Almae inclitam sobolem formata cum fratribus Carmelitatis discalceatis, Cracoviae 1760.*

wersytetu do uczestnictwa w dobrach duchowych zakonu karmelitów bosych. Odpowiedzią na pismo rektora A. Opatowskiego był dokument wydany przez generała zakonu o. Jana od św. Hieronima datowany w Rzymie 16 maja 1635 r. w konwencie św. Marii De Scala. Stało się to przy silnym staraniu o. Serafina od św. Maryi, wizytatora generalnego prowincji polskiej, który rozślawił oratorium pobożności w Rzymie i wystarał się o nadanie mu odpustów przez Urbana VIII. Dopomagał mu w tej akcji o. Albert od Marii Magdaleny, wielki zwolennik oratorium, przedtem przeor konwentu krakowskiego, który bawił w tym czasie w Rzymie na kongregacji generalnej jako delegat prowincji polskiej.<sup>34</sup> Pismo generała zakonu karmelitów bosych adresowane do doktorów, magistrów, bakałarzy i studentów Akademii, aktualnie należących do oratorium pobożności lub tych, którzy w przyszłości do niego wstąpią, dopuszcza do uczestnictwa we wszystkich przywilejach, odpustach, modlitwach, postach, pielgrzymkach, zbożnych uczynkach oraz wszystkich dobrych czynach całej kongregacji karmelitów bosych. Kopia ta, jak stwierdza autor kroniki, została przepisana z oryginału, który niestety zaginął wraz z innymi dokumentami oratorium.<sup>34a</sup>

Wraz z pismem generała nadeszły dwa brevia apostolskie papieża Urbana VIII. Dlaczego nie przyszła oczekiwana bulla, na której opłcenie zebrano nawet pieniądze — nie wiadomo. Prawdopodobnie były jakieś trudności w Rzymie. Brevia są również kopiami sporządzonymi z oryginałów przez autora kroniki; oryginały oczywiście zaginęły. Pierwsze breve, zaczynające się od słów „Ad aeternam rei memoriam” nadaje odpusty zupełne i częściowe bractwu szkaplerznemu istniejącemu w oratorium kościoła, zdaje się mylnie podanego Niepokalanego Poczęcia, zamiast św. Archanioła i Józefa. Drugie breve dotyczy odpustu zupełnego i częściowego z okazji 40-godzinnego nabożeństwa w oratorium pobożności. Odpusty te zostały nadane na prośby karmelitów bosych dla oratorium Akademii, po zaprowadzeniu nabożeństwa 40-godzinnego i odmawiania publicznego litanii loretańskiej.<sup>35</sup> Niestety, obydwie brevia nie wspominają ani jednym słowem o jakimś specjalnym bractwie Akademii, a raczej o ogólnym bractwie dla wszystkich wiernych istniejącym w oratorium kościoła karmelitów bosych. Jest to zgodne z konstytucją Klemensa VIII, zabraniającą tworzenia dwóch tych samych bractw w tym samym kościele.<sup>36</sup> Widocznie karmelici bosci nie zdołali takiego pozwolenia uzyskać, bo sprzeciwiało się ono, jak już powiedziałem, ogólnym założeniom o bractwach i ich zakładaniu. Również zrozumiałym się staje stanowisko kurii krakowskiej, która udzieliła zezwolenia ustnego, a dopiero po załatwieniu sprawy w Rzymie, zatwierdzono bractwo na piśmie. Nie trudno również zrozumieć w świetle tych faktów przewlekania sprawy statutu dla bractwa szkaplerznego akademickiego, który do końca trwania bractwa nie został ułożony, gdyż uniwersytet chciał mieć własne

34 Biblioteka Jagiellońska rkps 219, 17.

34a Tamże, 21—22.

35 Tamże, 25.

36 B. Panek, Bractwo Szkaplerza Świętego w Krakowie, „Roczn. Teologiczno-Kancniczne”, KUL 10, 1963, 39—59.

bractwo akademickie, a karmelici nie mogli tego przeprowadzić. Czy były jeszcze jakieś trudności w tej sprawie dodatkowe, z braku danych trudno coś konkretnego powiedzieć, chociaż kronika na samym początku założenia oratorium wspomina o rozmaitych trudnościach, ale dodaje, że „jakoś z nich wybrnięto”.<sup>37</sup>

### Instrukcje ojca oratorium

W związku z pismami papieskimi i generała zakonu, na konsulcie 14 września 1635 r. poproszono ojca bractwa, by wydał instrukcję, co też uczynił, pt. „Sposób, który winien być przestrzegany przez tych, którzy chcą należeć do Oratorium Pobożności Akademii u Karmelitów Bosych Konwentu Krakowskiego św. Michała Archanioła i Józefa erygowanym i pragną uczestniczyć we wszystkich zasługach i odpustach zakonu” Druga instrukcja, wydana równocześnie przez ojca dotyczyła warunków należenia do szkaplerza i zyskiwania odpustów. W pierwszej instrukcji, dotyczącej uczestniczenia w zasługach zakonu i inkorporacji do oratorium określono, że ma się dokonywać wyłącznie na piśmie w formie dyplomów. Ponieważ oratorium nie miało dotychczas pieczęci, ustalono jej wzór: w środku miała być Matka Boża otoczona aniołami, głowa Jej miała być otoczona dwunastoma gwiazdami, po prawej stronie św. Teresa Wielka, po lewej św. Jan Kanty, u dołu z jednej strony doktorzy z insygniami uniwersyteckimi, z drugiej studenci z pieczęcią karmelitów bosych. Napis miał być następujący: Pieczęć Oratorium Pobożności Akademii Krakowskiej u Karmelitów Bosych. W związku z dyplomami inkorporacyjnymi uchwalono również, kto ma je podpisywać: ojciec oratorium, prezydent, kanclerz, sekretarz wielki i protektorzy generalni, a od 1642 r. protektor zwyczajny w ich zastępstwie. Dyplomów inkorporacyjnych udzielano po roku próby, a o jego udzieleniu decydowała pełna konsulta. Od tej jednak zasady przewidywano dyspensę. Pragnący się inkorporować winni wnieść prośbę na piśmie na ręce ojca oratorium lub do konsulty. W pierwszym rzędzie nadano dyplomy inkorporacyjne dotychczasowym oficjałom większym, którzy się dobrze zapisali gorliwością w pracy dla oratorium. W 1642 r. przyznano szeregu osobom dyplomy przed upływem roku próby za zasługi położone dla oratorium. Wśród przyjętych figurują takie nazwiska jak: Jan Sobieski, Samuel Kalinowski, Stanisław Koniecpolski, Zygmunt Kazanowski, Stanisław Donzalewski, Michał Stradowski; wszyscy niemal synowie magnatów, a jednym z nich przyszył król polski.<sup>38</sup> W dniu inkorporacji po przystąpieniu do spowiedzi i komunii św. zyskiwało się odpust zupełny.

Ojciec bractwa wydał równocześnie drugą instrukcję, podającą warunki przyjęcia do bractwa szkaplerznego. Na wstępie tej instrukcji przypomina wszystkim członkom oratorium pobożności o potrzebie wpisania się do bractwa szkaplerza, celem zyskiwania odpustów i przywilejów duchowych. Następnie informuje o wszystkich odpustach i przywilejach duchowych oraz o warunkach ich zdobycia. Z przypomnienia ojca na wstępie

37 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 4.

38 Tamże, 56.

instrukcji wynika, że nie wszyscy wpisali się do szkaplerza. Czasem było tak, że należeli do bractwa, a nie byli członkami oratorium, wynika to z uchwały konsulty z 1642 r., na której debatowano, czy mogą być wybrani na oficjałów większych ci, którzy jeszcze nie są inkorporowani do oratorium pobożności. Ustalono, że tak, pod warunkiem, by jak narychlej to uczynili.<sup>39</sup>

Uczestnictwo w zasługach zakonu dodawało jeszcze większego splendoru oratorium pobożności i przyczyniało się do zwiększenia ilości członków. Kronika robi wyraźnie rozróżnienie między przynależnością do oratorium przez inkorporację a bractwem szkaplerznym; przynależność do oratorium warunkowała uczestnictwo w dobrach duchowych zakonu.<sup>40</sup>

### Splendor nabożeństw w oratorium

Trzeba przyznać, że karmelici bosci dbali o splendor nabożeństw i wszelkich uroczystości w oratorium. Kronika na wielu miejscach wspomina o wspaniałej dekoracji oratorium, o orkiestrze podczas nabożeństw, a także śpiewie młodzieży. Nie żałowano też światła, co widzimy na wszelkich procesjach, a zwłaszcza na procesji Bożego Ciała, w W Piątek i podczas pasji w poście. Kilkakrotnie zarządzano zbiórkę specjalną na pokrycie wydatków w oratorium, związanych z jego przyozdobieniem. Ten splendor nabożeństw w oratorium przyciągał nie tylko młodzież uniwersytecką, lecz również mieszkańców Krakowa, przynosząc zaszczyt nie tylko karmelitom bosym, lecz również uniwersytetowi.<sup>41</sup>

Wszystkie te praktyki religijne młodzieży zrzeszonej w bractwie akademickim regulowały wymienione już wyżej: Konsorcjum duchowe, Cwiczenia duchowne, statuty brackie i zalecenia ojców bractwa. Te rozliczne praktyki pobożności, które w świetle laickiego charakteru uniwersytetów XIX i XX wieku są niezrozumiałe, inaczej się przedstawiały społeczeństwu XVII w., pełnemu entuzjazmu dla odradzającego się katolicyzmu i szukającemu w odrodzonym katolicyzmie lekarstwa na bolączki czasu, nie tylko jednostek, lecz i całego społeczeństwa. Po wtóre, nie wolno zapominać, że ówczesny Uniwersytet Jagielloński to jak podkreślił prof. K. Morawski w *Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, wielkie odrzwia prowadzące do Kościoła. Kościół był wtedy bramą do wszelkiej wybitniejszej kariery. Kto tedy o takim postępie myślał, przychodził na Uniwersytet najczęściej z zamiarem, aby zostać księdzem, lub przynajmniej niższymi święceniemi pozyskać sobie jakie stanowisko lub beneficjum".<sup>41a</sup> Przeważna część młodzieży uniwersyteckiej to przyszli duchowni różnych stopni, i na pewno ci właśnie stanowili jeśli nie większość, to poważną część młodzieży zrzeszonej w bractwie akademickim. Profesorowie Akademii Krakowskiej, angażujący się czynnie w działalność bractwa to niemal sami księża, dla których takie zajęcia, poza pra-

39 Tamże, 52.

40 Tamże, 53.

41 Tamże, *passim*.

41a K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1901, II 374/5.

cami uniwersyteckimi, były niekiedy jedyną możliwością urzeczywistnienia zadań kapłańskich. Wiemy jednak, że Uniwersytet zawsze uważał za pierwszorzędny swój cel szerzenie wiedzy, pogłębianie nauki i dlatego szukał naprzód u dominikanów, następnie u karmelitów bosych pomocy w urabianiu religijnym młodzieży uniwersyteckiej. Ponadto nie wolno zapominać, że od czasu sporów z jezuitami i zarzutami tychże o braku pobożności wśród młodzieży na Akademii, Uniwersytet niekiedy patrzył przez palce na przerost pewnych praktyk pobożnych w oratorium pobożności u karmelitów, a nawet sam do nich zachęcał, byleby utracić zarzuty jezuitów. Nie można też zapominać, że karmelici bosci reprezentują w Polsce dość surową szkołę ascetyczną, która pociągała wielu swoją nowością.<sup>42</sup> Trzeba również pamiętać, że niektóre praktyki, jak np. biczowanie, chociaż były uznawane przez ówczesną ascezę, niezbyt chętnie przyjęły się w bractwie akademickim i tylko znikoma część młodzieży w nim zrzeszona, po kilku latach deliberowania, wzięła w nich udział. W końcu i to należy podkreślić, że bractwo akademickie u karmelitów działało w okresie triumfalizmu katolicyzmu w Polsce, co miało wiele ujemnych wpływów na religijność polską w następnych latach księsk narodowych a nawet rozbiorów Polski.<sup>43</sup> Zdaje się, że błędem byłoby oceniać pobożność ludzi XVII w. wyłącznie z punktu widzenia naszych czasów, a raczej należałoby przez gruntowne studia poznać religijność ówczesnych ludzi. Jedynie w tym świetle pobożne praktyki młodzieży zrzeszonej w bractwie szkaplerznym znajdą obiektywną i sprawiedliwą ocenę.

### **Odpusty i przywileje duchowe**

Jak już powyżej wspomniałem, papież Urban VIII, na usilne prośby karmelitów bosych wydał 2 brevia, w których zawarte zostały rozmaite odpusty dla oratorium i bractwa szkaplerznego u karmelitów bosych. Pierwsze breve nadaje odpust zupełny w dniu wstąpienia do bractwa, po przystąpieniu do spowiedzi i komunii św. Taki sam odpust zupełny otrzymali wszyscy aktualni członkowie i ci, którzy w przyszłości wstąpią do bractwa, w godzinę śmierci, byleby wyspowiadali się i przyjęli komunię św., lub, gdyby tego uczynić nie mogli, ze skruszonym sercem wymówili imię Jezus lub nawet samą myślą to uczynili. Ponadto Ojciec Św. udzielił odpustu zupełnego wszystkim członkom bractwa, którzy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia przystąpili do spowiedzi i komunii św. i odwiedzą kościół lub oratorium od pierwszych niesporów aż do zachodu słońca i pomodlą się o zgodę książąt chrześcijańskich, wytrzebiecie herezji i wyniesienie Matki Kościoła. Breve zawiera również szereg odpustów cząstkowych: za nawiedzenie kościoła, kaplicy, oratorium w dzień Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia NMP, Zielonych Świąt (pierwszy dzień) i św. Katarzyny męczenniczki — odpust siedmiu lat, siedmiu kwadragen. Również ci wszyscy, którzy uczestniczyć będą we mszy św. albo innych nabożeństwach w tymże kościele, kaplicy lub oratorium lub wezmą udział w publicznych czy prywatnych zebraniach bractwa, przyjmą gości do do-

42 K. Górski, *Od religijności do mistyki*, Lublin 1962, 99—120.

43 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 207—211.

mu swego, przyczynią się do pojednania zwaśnionych lub choćby tylko usiłowali doprowadzić do zgody lub ci, którzy uczestniczyć będą w po-grzebie członka bractwa lub innych osób, jak również ci, którzy wezmą udział w procesji dozwolonej przez ordynariusza, albo towarzyszyć będą Najświętszemu Sakramentowi niesionemu w procesji, czy jako wiatykowi do chorych, lub jedynie na dany znak dzwonkiem odmówią Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie za dusze zmarłych członków bractwa, ewentualnie kogoś zbłąkanego na drogę zbawienia doprowadzą, nieznają-cego przykazań Bożych i tego, co do zbawienia jest konieczne pouczą, lub jakikolwiek uczynek miłosierdzia spełnią, tylekroć za każdy z tych uczynków uzyskają odpust 60 dni przy spełnieniu zwykłych warunków przez Kościół wymaganych.

Drugie breve, zaczynające się od słów „Wszystkim wiernym w Chry-stusie” zawiera odpust zupełny z okazji 40-godzinnego nabożeństwa w oratorium pobożności przy kościele karmelitów bosych, o ile przystąpią do spowiedzi i komunii św. i przez jakiś czas będą uczestniczyć w tymże nabożeństwie, oraz pomodlą się w intencji zgody wśród ksiąząt chrześci-jańskich, wykorzenia herezji, wyniesienia Matki Kościoła. Tym zaś wszystkim, którzy będą brali udział w śpiewaniu lub odmawianiu lita-nii do Matki Bożej w każdą sobotę, praktykowaną w tymże kościele, udzie-la papież 100 dni odpustu na zwykłych warunkach Kościoła.<sup>44</sup>

W osobnej instrukcji dla bractwa szkaplerznego ojciec bractwa podał do wiadomości o odpustach przywiązanych do tego bractwa oraz warun-kach ich uzyskania, jak już wyżej była mowa. Ponieważ odpusty te były nadawane wszystkim bractwom szkaplerznym, a nie tylko bractwu w oratorium pobożności przy kościele św. Archaniola Michała i Józefa, wobec tego nie będę ich wyliczał. Jednym z przywilejów duchowych tego bractwa była obietnica wyzwolenia z ognia czyścowego dusz człon-ków, w sobotę po śmierci w myśl obietnicy danej przez Matkę Bożą Szymonowi Stockowi w 1252 r.<sup>45</sup>

#### Wydawnictwa Bractwa

Pierwszym wydawnictwem ojców karmelitów bosych dla oratorium akademickiego, które się ukazało już w 1631 r. było „Konsorcjum Ducho-wne”, zatwierdzone, jak podaje kronika, przez papieża Grzegorza XV Nie-stety, poza wzmianką w kronice, nie ma żadnych innych śladów tego wydawnictwa. Na nim opierały się praktyki religijne w oratorium po-bożności.

Drugą pozycją wydawniczą były „Ćwiczenia duchowne”, wydane w 1623 r., drugie wydanie miało miejsce w 1638 r. Ćwiczenia duchowne (Exercitia spiritualia) znane były w owym czasie jako wskazówki dla życia ducho-wnego, a wydawane głównie przez zakony.<sup>46</sup> Obydwa wydania tych cwi-czeń duchownych znajdują się obecnie w bibliotece klasztoru w Czernej

44 Tamże, 21—22.

45 P a n e k, jw., 41.

46 Biblioteka Jagiellońska, Varia pietatos exercitia, Leopoldis 1739.

koło Krakowa. Książeczka ćwiczeń duchownych formatu 16, oprawiona w skórę, zawiera 222 strony, z tego 14 stron wypełnionych ręcznym piśmem, prawdopodobnie posiadacza ćwiczeń, a zawierających oficjum do Matki Bożej. Książeczka ma aprobatę kościelną przez cenzora książek dla diecezji krakowskiej Sebastiana Nucynera, kaznodzieję kościoła katedralnego w Krakowie. „Ćwiczenia duchowne” których pełny tytuł podaje w odnośniku,<sup>47</sup> są kompilacją z rozmaitych podobnych ćwiczeń, a w przeważnej części z opracowań o. Jana od Jezusa i Maryi, generała zakonu. Kto był redaktorem, nie wiemy, prawdopodobnie jeden z karmelitów z konwentu krakowskiego, a może pierwszy ojciec bractwa, o. Jakub od Św. Trójcy, a może zespół karmelitów krakowskich. Na drugiej stronie tej pobożnej książeczki jest wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem u dołu wizerunku napis: „Monstra te esse matrem” Na trzeciej stronie znajduje się herb Akademii Krakowskiej. „Ćwiczenia” zaczynają się wstępem, skierowanym do młodzieży akademickiej, zrzeszonej w oratorium w kościele św. Archaniola Michała i Józefa karmelitów bosych w Krakowie.

Na wstępie jest powiedziane, że daremne są wysiłki w zdobywaniu wiedzy, jeśli nie są oparte na Bogu i przez Niego nie wspierane. Studenci winni równocześnie z wiedzą nabywać cnoty, które są niezbędne w służbie Kościoła i Ojczyzny. W końcu młodzież akademicka winna pamiętać, by przed każdą przedsięwziętą pracą zapewnić sobie pomoc Bożą, Matki Najświętszej i świętych patronów.

Cała praca podzielona jest na 32 rozdziały, do których dodane jest krótkie domówienie. Treść zawartą w poszczególnych rozdziałach oddają dobrze tytuły tychże, dlatego dla orientacji podam je w brzmieniu polskim:

- R. I. Co czynić mają wielmożni studenci i wszyscy inni mężowie duchowni?
- R. II. Co czynić przy ubieraniu się? (rano)
- R. III. Jak się zachować podczas uczestniczenia we mszy św. i modlitwy publicznej?
- R. IV. O sposobie modlitwy myślniej, zwłaszcza medytacji na temat męki Pańskiej.
- R. V. O potrójnym sposobie rozważania męki Pańskiej.
- R. VI. O spożytkowaniu obecności Bożej w działalności każdego dnia.
- R. VII. Co czynić podczas mówienia i słuchania kazań?
- R. VIII. O sposobie studiowania i podejmowania każdej czynności zewnętrznej.
- R. IX. Co czynić podczas pokus?
- R. X. O modlitwie błagalnej.
- R. XI. O sposobie praktykowania biczowania.
- R. XII. O sposobie zachowania się podczas nagany.
- R. XIII. Co czynić na uderzenie zegara?
- R. XIV. Jak zachować się podczas spowiedzi?
- R. XV. O sposobie przystępowania do komunii św.
- R. XVI. O sposobie pobożnej praktyki odnośnie patronów miesięcznych.

47 *Exercitia Spiritualia PP. Carmelit. Discalc. Conventus Crac. ex piis libellis potissimum vero ex operibus Adm. R. P. Joannis a Iesu Maria Generalis Carmelit. eorundum collecta, Superiorum permissu, Cracoviae, A. D. MDCXXXII — MDCXXXVIII.*

- R. XVII. O niektórych modlitwach względem świętych.
- R. XVIII. O aktach wewnętrznych cnót teologicznych, a więc wiary, nadziei i miłości.
- R. XIX. O aktach wewnętrznego posłuszeństwa względem spowiedników i innych przełożonych.
- R. XX. O aktach żalu czyli pokuty.
- R. XXI. O aktach czystości i wstrzemięźliwości.
- R. XXII. O aktach pokory, łagodności i cierpliwości.
- R. XXIII. O aktach milczenia i skromności.
- R. XXIV. O aktach wdzięczności, pilności i wytrwania.
- R. XXV. O ćwiczeniu się w miłości Bożej.
- R. XXVI. Co należy czynić przed pokrzepieniem ciała i podczas samego posiłku.
- R. XXVII. Co czynić po posiłku?
- R. XXVIII. Czym się wykazać aż do wieczora?
- R. XXIX. O aktach wykonywanych podczas dzwonienia na Anioł Pański.
- R. XXX. Co czynić przed udaniem się na spoczynek?
- R. XXXI. Czego przestrzegać podczas snu?
- R. XXXII. Co winni praktykować chorzy?

Następnie jest końcowa zachęta streszczająca się najlepiej w zdaniu: „Kto przyzwyczajają się do dobrego, zawsze chlubnie starzeje się”. Podane praktyki pobożne w 32 rozdziałach są po większej części ogromnie praktyczne, chociaż niektóre z nich są bardziej przystosowane do życia zakonnego niż młodzieży uniwersyteckiej. Gdy się jednak uwzględni, że duży odsetek młodzieży uniwersyteckiej to albo zaawansowani duchowni, albo do tego stanu dążący, to praktyki podane w ćwiczeniach duchownych nie mogą nikogo razić, zwłaszcza, że są one zgodne z pojęciami ascezy XVII w. Całość praktyk pobożności zawartych w ćwiczeniach duchownych, przy uwzględnieniu co wyżej zostało powiedziane o studentach Akademii zrzeszonych w oratorium akademickim u karmelitów bosych nie tchnie jakimś niezdrowym fanatyzmem, owszem, umiejętne stosowanie zaleconych praktyk pobożności mogło się przyczynić do urabiania młodzieży w zdrowej pobożności. Uwagi, że niektóre praktyki pobożne, podane w tychże ćwiczeniach mogą być stosowane jedynie za zgodą spowiednika, świadczą dobrze o autorze czy autorach ćwiczeń pobożnych, że chcieli chronić młodzież przed zbyt i samowolnym ich stosowaniem ze względu na dobro duchowe ich samych. Niestety, drugiego wydania z 1638 r. nie miałem w rękę, gdyż znajduje się obecnie poza obrębem klasztoru w Czernej, chociaż jest nadal jego własnością.

Innym rodzajem wydawnictwa dla młodzieży akademickiej, skupiającej się w oratorium, były instrukcje dla oficjałów bractwa szkaplerzowego, wydane w 1631 r., ponownie rozszerzone w 1638 r. Instrukcje te, z braku statutu, który miał być opracowany, określały dokładnie obowiązki poszczególnych oficjałów bractwa. Gdy były one drukowane, czy jedynie ręcznie przepisywane, nic konkretnego powiedzieć nie można. Gdy bowiem przy Konsorcjum Duchownym jest wyraźnie zaznaczone o druku, a przy ćwiczeniach duchownych jest nawet opisana w kronice dyskusja na temat funduszów, za które mają być drukowane, to przy instrukcjach jest mowa jedynie o ich wydaniu, co nie musi być równoznaczne z ich drukowaniem. Instrukcje powyższe zostały ogłoszone drukiem na pod-

stawie kroniki, w książce prof. Muczковского pt. „Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie” w 1848 r.

Jest jeszcze jedna pozycja drukowana dla akademickiego bractwa szkaplerznego: „Munera Pietatis” Jest to mowa wygłoszona w oratorium akademickim u karmelitów bosych dnia 1 stycznia 1635 r. przez profesora konwentu miechowskiego Floriana Popielskiego. Mowa ta wydana została w 1635 r. i liczy 21 stron druku. Mowa, ówczesnym zwyczajem, poprzedzona jest obszerną dedykacją poświęconą biskupowi Zadzikowi, kanclerzowi królestwa i wielkiemu dobroczyńcy zakonu bożogrobców, a zwłaszcza konwentu krakowskiego, a także Akademii. W dedykacji poświęconej biskupowi Zadzikowi wylicza mówca wielkie zasługi tegoż względem klasztoru w Miechowie, a mianowicie: ozdobę świątyni klasztornej, drogie kamienie zagraniczne ofiarowane tej świątyni, wspaniałe organy, ufundowane przez biskupa, obronę klasztorną i jego posiadłości przed różnymi kontrybucjami wojskowymi i czułą opiekę nad całym konwentem. Autor dziękuje również biskupowi, że jego oficjał krakowski, Erazm Kretkowski, człowiek, jak pisze, o wybitnych zdolnościach, a także zaletach umysłu i serca, otacza również troskliwą opieką klasztor w Miechowie i obiecuje modlitwę jako dowód wdzięczności zakonu. We wstępie mowy chwali autor Władysława IV za te czyny wojenne, które przyniosły Ojczyźnie zwycięstwa nad Moskwą, a także nad Turcją. Następnie zachęca młodzież zgromadzoną w oratorium, by na wzór pasterzy betlejemskich i Trzech Króli rozważali tajemnicę dziecięstwa Bożego i naśladowali Bożą Dziecinę. W dalszych swych rozważaniach uwydatnia mówca wielkość tajemnicy wcielenia i narodzenia Pana oraz dobrodziejstwa, jakie stąd na świat przyszły i zachęca obecnych w oratorium, by Dziecię Jezus było zawsze w ich myślach, kierowało ich studiami, dawało im światło i pobudzało ich do pracy, żeby zawsze i wszędzie było wśród nich. Pod tym imieniem winni wszyscy prowadzić swój bój życiowy do wiecznej szczęśliwości. Całość opracowana w duchu XVII w. tchnąca jednak pobożnością i gorącym patriotyzmem, tak znamionym w kaznodziejstwie polskim w tym zepsutym jednak pod względem formy kaznodziejskiej okresie. Do mowy dołączone zostały trzy utwory poetyckie, a mianowicie: Jana Cynerskiego Rachtanowicza, profesora wymowy Akademii Krakowskiej, drugi Jana Właskiego, studenta poetyki, trzeci Piotra Urbańskiego, studenta filozofii, poświęcone biskupowi Zadzikowi.<sup>49</sup>

### Domówienie

W Urban w swym artykule „Akademia Krakowska w dobie Reformacji i Wczesnej Kontrreformacji (1549-1632)”, tak się wyraża go publicyście Uniwersytetu Jagiellońskiego na str. 264 tak się wyraża o A. Opatowskim, długoletnim rektorze i profesorze Akademii Krakowskiej. „Do szerzenia kultu Jana Kantego i wzrostu dewocji wśród młodzieży przyczynił się znacznie urodzony asceta Adam Opatowczyk, znany nam już z pogromów żydowskich. Ten typowy kontrreformacyjny teolog, twórca dzieł ascetycznych i hagiograficznych, rozpoczął w 1628 r. ogła-

49 F Popielski, *Munera Pietatis*, Cracoviae 1635.

szanie po łacinie i po polsku życiorysów Kantego".<sup>50</sup> Zdaje się, że ta krótka notatka o wielkim teologu, rektorze, profesorze, obywatelu XVII w. jest bardziej powodowana względami czasu niż obiektywną oceną. Wystarczyło przeczytać dokładniej artykuł ks. Franciszka Brachy w „Naszej Przeszłości”, na który zresztą autor się powołuje, w którym jednak nie ma podstaw do szerzenia tej opinii o wielkim teologu i ascecie, jaką zamieścił w swym artykule. Natomiast A. Przyboś nazywa Opatowskiego wybitnym profesorem.<sup>51</sup> Otóż działalność Oratorium Akademickiego i bractwa Szkaplerznego jest ściśle powiązana z osobą Adama Opatowskiego wybitnym profesorem.<sup>51</sup> Otóż działalność Oratorium Aka-sych. Adam Opatowski, robiąc starania o założenie bractwa akademickiego u karmelitów bosych, kierował się nie tylko względami ascetycznymi, lecz przede wszystkim dobrem Akademii Krakowskiej, o które tak dzielnie walczył wielki rektor Jakub Najmanowicz.

Po wtóre: słowa „dewocja” nie można interpretować jedynie w znaczeniu ujemnym każdej pobożności, jak wynika zresztą ze słów autora artykułu. Pobożność XVII w., a więc praktykowana w oratorium pobożności oceniana z punktu widzenia współczesnych nie była dewocją, którą widzi XX wiek. Ani rektor Opatowski, jako asceta i głęboki teolog, ani karmelici bosy z całą swoją szkołą ascetyczną, mówiąc o pobożności, nie myśleli o fałszywej, spaczony pobożności. Pięknie określił ascezę Opatowskiego w mowie pogrzebowej jego wychowanek Makowski, gdy mówił: „Dzieła Opatowskiego spełniały nie tylko misję ludzką nauczania, ale niosły również z sobą posiew nadprzyrodzonej mądrości i Bożego życia”.<sup>52</sup> Tak czynili i karmelici bosy w powierzony swej pieczy duchowy młodzieży akademickiej starali się, by ćwiczenia pobożne w oratorium wywierały wpływ na życie młodzieży. I na pewno ten wpływ był: hamowanie się młodzieży uczęszczającej do Oratorium Pobożności od udziału w rozruchach publicznych, unikanie niegodziwych rozrywek — to dobre objawy wychowawcze, które były stosowane przez karmelitów. Może niekiedy praktyki pobożne wydają się nam zbyt przesadne, co niejednokrotnie w ciągu pisania tej pracy podkreślałem, ale trzeba na nie patrzeć oczyma ludzi XVII a nie XX wieku. Po trzecie: uczestnictwo w nabożeństwach w oratorium, ograniczone jedynie do niedzieli i świąt uroczystych, w które to dni młodzież była wolna od zajęć na uniwersytecie, nie zabierała czasu przeznaczony na studia, a jedynie zapełniała wolne dni świąteczne w sposób godziwy i pożyteczny, chroniąc ją tym samym od chuligaństwa i innych niezbyt pochlebnych wyczynów, jak: pijaństwo, granie w kości itp. Po czwarte: jak to już kilkakrotnie podkreśliłem, nie cała młodzież uniwersytecka gromadziła się w bractwie, tylko pewna jej część, gdyż uniwersytet nie wywierał żadnego nacisku pod tym względem, szanując wolność i prawdziwą demokrację na tej prastarej wszechnicy. Po piąte: również profesorowie Akademii dawali niejednokrotnie wyraz temu, że ich powołaniem jest szerzenie wiedzy, a nie zajmowanie

50 W. Urban, Akademia Krakowska w latach 1549-1632, w: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764, I, 284.

51 A. Przyboś, Akademia Krakowska w drugiej połowie XVII w. w: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764, 328. (Jakub Sobieski kształcił się w latach 1604-1606 pod opieką wybitnego profesora A. Opatowskiego).

52 F. Bracha, Adam Opatowski, „Nasza Przeszłość”, 3 (1947), 142/3.

się pobożnością studentów i sami starali się ograniczać do minimum swe zajęcia w bractwie, by nie przeszkadzały ich właściwemu powołaniu (a więc niesłuszne były zarzuty, że angażowanie się profesorów Akademii było ze szkodą nauki).<sup>53</sup> Choćby tylko dowodem na pożyteczną działalność bractwa szkaplerznego u karmelitów bosych mieli być jedynie Marek i Jan Sobiescy, to by już wystarczyło na stwierdzenie, że Oratorium Pobożności nie było ośrodkiem ciemnoty i zacofania wśród młodzieży uniwersyteckiej w XVII w. A przecież wśród wymienionych przeze mnie kilkudziesięciu nazwisk zaczerpniętych z kroniki, znajduje się wiele takich, które są nam znane z większych lub mniejszych zasług względem nauki, Akademii Krakowskiej, a także Kościoła i państwa polskiego.

Działalność oratorium i bractwa szkaplerznego Akademii u karmelitów bosych trzeba przede wszystkim rozpatrywać i oceniać na tle kierunków duszpasterstwa potrydenckiego w Polsce. Działa ono w okresie zwycięskiej kontrreformacji polskiej, katolicyzm polski skryształizował się, chociaż uległ pewnym przemianom, stał się bardziej świadomym niż dawniej, chociaż z drugiej strony, upojony zwycięstwem na reformacją, zaczął ulegać pewnemu kwietyzmowi i z dynamicznego w XVI w. stał się statycznym. Mimo te zasadnicze jego braki można się dopatrzeć wielu pozytywnych jego cech, jak gorliwość o sprawy Boże, tak znamieną dla katolicyzmu polskiego w XVII w., co można zauważyć również w bractwie szkaplerznym Akademii. Bardzo liczna frekwencja w rozmaitych praktykach pobożnych: spowiedzi, komunii św. i to dość częściej, jak na owe czasy uczestnictwo we mszach św. mimo, że ta sama młodzież musiała obowiązkowo uczestniczyć we mszy św. oficjalnej w niedziele i święta uroczyste w kościołach akademickich, uczestnictwo w rozmaitych dodatkowych nabożeństwach paraliturgicznych, jak nabożeństwo pasyjne w W. Poście, czy specjalne nabożeństwo pokutne w W. Piątek, świadczy o czymś więcej niż zwykłym formalizmie religijnym. Młodzież szukała zaspokojenia swych duchowo-religijnych potrzeb w rozlicznych praktykach pobożnych, odpowiadających duchowi czasu, w którym żyła. Również, że się tak wyrażę, tak wielka chciwość na odpusty wszelkiego rodzaju nie była czymś jedynie formalizmem, gdyż wśród warunków uzyskania odpustów znajduje się bardzo wiele uczynków wypływających z prawdziwej miłości Boga i bliźniego. W. Urban nazywa akademickie bractwa, bractwami samopomocowymi i w tym określeniu ma słuszość o tyle, że faktycznie w tych bractwach obowiązywało prawo braterskiej miłości wzajemnej nie w słowach, lecz czynach. Poza modlitwą wszystkich za wszystkich żywych i zmarłych, mocno podkreślanych w bractwie szkaplerznym u karmelitów bosych, były jeszcze praktykowane inne formy miłości bliźniego określone instrukcjami, wspomagane odpustami, jak: opieka nad chorymi członkami bractwa, staranie się dla nich o lekarstwa „by nie marli z braku tychże”, troska o ubogich kolegów, urządzenie pogrzebu ubogim członkom itp. Wiemy, że do realizacji tych zadań byli osobni oficjałowie mniejsi, jak wizytatorzy chorych, kuratorzy; szkoda, że z powodu zaginięcia odpowiednich ksiąg brackich, nie dysponujemy

53 Biblioteka Jagiellońska, rkps 219, 1—3.

odpowiednimi materiałami statystycznymi, które by nam dokładniej zilustrowały tę stronę działalności brackiej. Członkowie bractwa prowadzili również akcję propagandową na rzecz Oratorium Pobożności i bractwa, tym celom służyły poniekąd przemówienia młodzieży zrzeszonej w bractwie, na które zapraszano rodziców, dalszych krewnych i znajomych. Byli specjalni oficjałowie mniejsi, jak inwitatorzy i porządkowi, którzy byli odpowiednio przez instrukcje pouczeni odnośnie zachowania się wobec gości, by wynosili jak najlepsze wrażenie z pobytu w oratorium. Była to również działalność apostolska, chociaż bardziej na polu towarzyskim. Również pobyt metropolity kijowskiego grecko-katolickiego obrządku Welamina Rutskiego w dniu 2 lutego 1633 r. w Oratorium Pobożności i wygłoszenie przemówienia do zebranych, przyjętego z entuzjazmem, jak też odprawienie mszy pontyfikalnej wraz z kazaniem przez biskupa tegoż obrządku z Pińska Rafała Korczaka świadczą, że karmelici bosci nie zapominali o swej wielkiej misji unijnej, dla której przyszli do Polski. Sprawy materialne Oratorium Pobożności nie były w najlepszym stanie, kiedy musiano sprzedawać droższe wota. Trzeba jednak pamiętać, że wydatki były dość poważne, chociaż z braku księgi, trudno jest konkretnie je określić, tymczasem płacących było niewielu, poza profesorami, synami magnackimi, szlachtą i może mieszczanami, ogół młodzieży kształcącej się na Akademii Krakowskiej, to była biedota. Mimo wszystko, przy dobrej propagandzie umiano i wiele rzeczy sprowadzić do Oratorium, urządzać wystawne nabożeństwa i zadbać o odpowiedni wygląd oratorium.<sup>54</sup>

Gdy się weźmie w całości wielostronną działalność bractwa nie tylko pod względem religijnym, lecz również wychowawczym, obywatelskim, społeczno-charytatywnym i narodowym, — trzeba obiektywnie stwierdzić, uwzględniając ówczesne poglądy na religijność, że nie tylko nie było ono czymś wstecznym, lecz wręcz przeciwnie — czymś, co wychodziło naprzeciw nowym czasom, chociaż nie we wszystkim doskonałe.

---

54 Tamże, *passim*.

